

Nauka i oświata
a społeczności lokalne
na ziemiach polskich
w XIX i XX wieku



Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku

*Prace ofiarowane
Profesorowi Adamowi Massalskiemu
w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*

pod redakcją
Wiesława Cabana
przy współpracy
Ewy Kuli i Cezarego Jastrzębskiego



Wydawnictwo
Akademii Świętokrzyskiej
Kielce 2003

Spis rzeczy

Słowo wstępne (<i>Wiesław Caban</i>)	7
Profesor Adam Massalski uczony, społecznik, organizator i popularyzator życia naukowego w Kielcach (<i>Mieczysław B. Markowski</i>)	8
JULIAN DYBIEC (Uniwersytet Jagielloński) Dziewiętnastowieczne podróże do Francji i tworzenie się stereotypu francuskiego w Polsce	11
KS. MIECZYŚLAW RUSIECKI (Akademia Świętokrzyska) Podmiot aktywny i receptywny w dziewiętnastowiecznej katechezie Kościoła Katolickiego w Polsce	19
BARBARA SZABAT (Akademia Świętokrzyska) Społeczne akcje oświatowe w Kielcach na rzecz dorosłych na przełomie XIX i XX wieku	29
DANIEL OLSZEWSKI (Akademia Świętokrzyska) Historiografia diecezji kieleckiej (XIX-XX wiek)	39
MAŁGORZATA CZAPSKA (Akademia Świętokrzyska) Właściciele prywatnych wyższych szkół i pensji męskich w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym	49
MAŁGORZATA STAWIAK-OSOSIŃSKA (Akademia Świętokrzyska) Kształcenie położnych w Warszawie w latach 1833-1862 (w świetle aktualnych badań)	63
CEZARY JASTRZĘBSKI (Akademia Świętokrzyska) Starożytnicy i ich rola w popularyzacji zabytków przeszłości w widłach Wisły i Pilicy. Szkic do dziejów regionalizmu w latach 1795-1830	73
JÓZEF MIĄSO (Polska Akademia Nauk w Warszawie) Szkoly realne w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym	83
EWA KULA (Akademia Świętokrzyska) Nauczyciele szkół średnich w guberni kieleckiej w latach 1867-1873	91
KATARZYNA BINKOWSKA (Kielce) Moralizatorski charakter twórczości księdza Józefa Szpaderskiego (1816-1877)	109
TADEUSZ JAŁMUŻNA, EWA WIŚNIEWSKA (Uniwersytet Łódzki) Nauczyciele seminariów nauczycielskich w Płocku w okresie międzywojennym	115
HANNA WÓJCIK-ŁAGAN (Akademia Świętokrzyska) Historycy i studenci historii na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1918-1939	121
STANISŁAW MAJEWSKI (Akademia Świętokrzyska) Organizacja szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Polsce (1932-1939)	127
REGINA RENZ (Akademia Świętokrzyska) Życie towarzyskie i rozrywki kobiet miast i miasteczek międzywojennej Kielecczyny	141
LIDIA SALATA-ZASACKA (II Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach) Wkład Emilii Manteuffel w rozwój działalności opiekuńczo-wychowawczej na Kielecczyźnie w okresie międzywojennym	145
MAREK PRZENIOSŁO (Akademia Świętokrzyska) Postawa chłopów Królestwa Polskiego wobec szkoły w latach I wojny światowej	153
MAGDALENA FLOREK (Akademia Świętokrzyska) Organizacja szkolnictwa muzycznego na terenie województwa kieleckiego w latach 1945-1975 (w świetle aktualnych badań)	165
Bibliografia publikacji Profesora Adama Massalskiego (opr. Cezary Jastrzębski)	177

Opracowanie redakcyjne
Marzena Maćkowska
Korekta
Natalia Pałczyńska
Formatowanie komputerowe
Józef Bąkowski

Publikacja dofinansowana przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Oddział Regionalny w Kielcach

Copyright © by Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego, Kielce 2003

ISBN 83-7133-801-5

Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej
25-369 Kielce, ul. Żeromskiego 5
tel. bezp. (0-41) 344-99-57
tel. centr. (0-41) 344-20-11, w. 296
fax (0-41) 344-20-11, w. 298
<http://www.pu.kielce.pl/wyd>
e-mail: wyd@pu.kielce.pl

MAŁGORZATA STAWIAK-OSOSIŃSKA

Kształcenie położnych w Warszawie w latach 1833-1862 (w świetle aktualnych badań)

Kwestia kształcenia położnych na ziemiach polskich w XIX wieku była już kilkakrotnie sygnalizowana przez różnych publicystów¹. Do tej pory nie doczekała się jednak szerszego opracowania. Materiały dotyczące tego typu szkół są fragmentaryczne i rozproszone. Stosunkowo najwięcej wiadomości zachowało się na temat warszawskiej szkoły akuszerek, a to za sprawą opracowania Władysława Tyrchowskiego dotyczącego Instytutu Położniczego. Autor wspomina tam o „szkołach babienia” w: Krakowie, Wilnie, Lwowie, Poznaniu, Piotrkowie, Łomży, Płocku, Białymstoku, Bydgoszczy, najwięcej jednak miejsca poświęca Warszawie. Informacje przedstawione przez W. Tyrchowskiego są potwierdzone przez odnalezione materiały archiwalne i prasowe. Wspomina on w swojej pracy m.in. o tym, iż każdego roku były sporządzane dokładne sprawozdania dotyczące funkcjonowania Instytutu Położniczego i szkoły akuszerek, które później przekazywano do Rady Lekarskiej. Nie udało się jednak odnaleźć ani jednego takiego zestawienia. Niniejsze opracowanie zapewne nie wyczerpuje wszystkich problemów dotyczących kształcenia położnych w Warszawie w latach 1833-1862. Być może w roku dalszych badań uda się uzupełnić i poszerzyć wiadomości o działającej w tamtym okresie szkole akuszerek.

Odbieraniem porodów od zamierzchłych czasów zajmowały się kobiety amatorki, przeważnie w podeszłym wieku (dlatego nazywano je babkami), które potrafiły pomóc rodzącej tylko wówczas, gdy poród przebiegał prawidłowo. Kiedy jednak pojawiały się komplikacje były bezradne i zazwyczaj takie przypadki kończyły się śmiercią położnicy, a częstokroć też jej dziecka. Dopiero w XVIII wieku pojawiły się głosy, żeby „odsunąć tę usługę z rąk niewiast przypadkowych”². Dotychczas jedyną wykwalifikowaną kadrę medyczną – położniczą

stanowili nieliczni lekarze, a później akuszerzy. Wobec olbrzymich potrzeb społecznych uznano, iż do wykonywania tego zawodu należy wyszkolić odpowiednią liczbę kobiet – akuszerek. Uznano, że niewiasty lepiej niż mężczyźni potrafią zrozumieć rodzącą, troskliwiej zajmą się dzieckiem, mają do tego zawodu predyspozycje i powołanie. Zdecydowano więc, by przy istniejących szpitalach, klinikach, instytutach założyć szkoły „babienia”. Celem zakładania tychże szkół było ograniczenie ogromnej umieralności wśród kobiet rodzących, niesienie fachowej pomocy w trudniejszych przypadkach, propagowanie higieny.

W Warszawie Instytut Położniczy i szkoła akuszerek powstały z inicjatywy rządu pruskiego w 1801 roku, zaś pierwsze uczennice pojawiły się w niej w roku 1802. Początkowo nauka miała formę 4 miesięcznych kursów, później wydłużono ją do roku. Szkoła ta przechodziła różne koleje. Mimo wielu przeciwności funkcjonowała nieprzerwanie (tylko w okresie kampanii napoleońskiej, tzn. w latach 1806-1809, zawiesiła swoją działalność, gdyż budynek, w którym się mieściła przeznaczono na lazaret dla wojsk francuskich) aż do roku 1831. W tym okresie dostarczyła krajowi wiele wykwalifikowanych akuszerek³. Decyzję o zawieszeniu nauki w okresie powstania listopadowego w szkole akuszerek uzasadniono tym, że w czasie działań wojennych do Warszawy nie przyjedzie żadna kobieta z prowincji, a w samej stolicy była wystarczająca ilość wykwalifikowanych akuszerek. Fundusze przeznaczone na utrzymanie uczennic postanowiono przeznaczyć na leczenie rannych oficerów. Oficjalnie zaprzestano nauczania od 1 kwietnia 1831 roku. Nieprzerwanie funkcjonował jedynie Instytut Położniczy. W tym czasie personel Instytutu składał się z dyrektora, którym był od

roku 1823 Ignacy Fijałkowski⁴, akuszerki pani Wiener i 2 uczennic „funduszowych”⁵.

Po upadku powstania listopadowego przestały funkcjonować wszystkie szkoły „medyczne” w stolicy. Zamknięto Uniwersytet Warszawski, a wraz z nim wydział medyczny kształcący lekarzy i farmaceutów. Jednak już w 9 stycznia 1832 roku Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiła reskrypt, w którym zawiadamiała, iż mimo zniesienia Uniwersytetu jego zakłady „zmierzające do ogólnego dobra cierpiącej ludności nie mają doznawać przerwy”. Klauzulę tę wykorzystał od razu dyrektor Instytutu Położniczego Ignacy Fijałkowski, który w maju 1833 roku wystąpił z wnioskiem do Komisji Rządowej o wydanie zezwolenia na ponowne uruchomienie szkoły akuszerki. Prośbę swą uzasadniał dużym zapotrzebowaniem prowincji na wykwalifikowane położne. Za otwarciem szkoły akuszerki przemawiał ponadto fakt, iż przez cały czas nieustannie funkcjonował Instytut Położniczy, gdzie można było nauczać praktycznego odbierania porodów, opieki nad położnicami i noworodkami, a także zapoznać z teoretycznymi wiadomościami dotyczącymi „sztuki akuszerki”. I. Fijałkowski ponadto poprosił o przyznanie mu pomocnika, na którego zaproponował Wiktora Kochańskiego⁶. Komisja Rządowa projekt Fijałkowskiego rozpatrzyła pozytywnie i 4 października 1833 roku szkoła akuszerki została ponownie otwarta. Na pierwszy kurs zgłosiło się 5 uczennic na koszt rządowy i 27 na własny. W chwili otwarcia szkoły w pierwszym okresie przyznano na utrzymanie Instytutu i szkoły akuszerki 16 000, później 18 000 złotych. Nauka w niej miała trwać rok, pierwsze półrocze przeznaczono na opanowanie wiadomości teoretycznych, a drugie na praktykę⁷. Informacje o ponownym uruchomieniu szkoły pojawiły się w prasie codziennej: „Dyrektor Instytutu Położniczego podaje do wiadomości, że zapis na kurs nowy nauki babienia rozpoczyna się 1 października b.r. [1834] i trwać będzie do 4-go co dzień z południa od godziny 3 do 4-tej, w Starem Mieście przy ulicy Pojezuickiej, w gmachu b. wydziału lekarskiego”⁸.

Celem nauki w szkole akuszerki była gruntowna nauka i przygotowanie jak największej liczby wykwalifikowanych akuszerki. Uczennice musiały przyswoić sobie w trakcie nauki wiadomości teoretyczne takie same, jakie obowiązywały przed powstaniem listopadowym. Cztery godziny w tygodniu przeznaczano na zapoznanie z teorią, a piątą wykorzystywano na ćwiczenia praktyczne. Sposób prowadzenia wykładów był dostosowany do „pojęć słuchaczek. Na wstępie zwracał wykładający uwagę na ważność i powinności przyszłego ich powołania, obznajmiał ich z porządkiem i czynnościami w instytucie. Poznanie zasad nauki poprzedzało ćwiczenia na fantomie* i trupie, a ćwiczenia na żywych kończyło naukę. Takim sposobem Instytut łączył w sobie dwa środki instrukcyjne: nauczanie i klinikę. W dalszym ciągu zajmowano się poznaniem budowy ciała niewieściego w ogólności, a w szczególności części płciowych; odmiany zachodzące w macicy i w płodzie w czasie ciąży, porodu, położu, tak zwyczajne jak i chorobli-

we. Wskazywano co czynić i czego zaniechać w takiej chwili; jakie i kiedy obierać środki; czyli i kiedy samej naturze zostawić ukończenie cierpień, czy samej działać lub też wezwać akuszerkę. (...) W zakresie umiejętności praktycznych można okazać w naturze tego co nauczający opowiadał, rozpoznać po znakach opisanych różnych momentów czasu, w którym dwie istoty jeszcze są połączone, rozłączają się, lub już się rozdzieliły, na koniec podanie sposobności ćwiczenia się w rzeczywistym dawaniu pomocy, jaką uczący opisywał i doradzał”⁹. Naukę akuszerki wykładał profesor, a repetycje prowadził adiunkt, który codziennie przez godzinę powtarzał wykład z poprzedniego dnia, „bo kobiety ile doświadczenie uczy, najwięcej przez ciągle powtarzanie i egzamina (jak dzieci) korzystać mogą”. Do roku 1842 Fijałkowski zajmował się częścią praktyczną, a Kochański częścią teoretyczną¹⁰. W nauce dla akuszerki nie poprzestawali na udzielaniu wiadomości potrzebnych przy zwykłych porodach, ale także zapoznawali z przypadkami trudniejszymi, wymagającymi szczególnej pomocy, ponadto zwracali uwagę uczennic „na ich obowiązki towarzyskiego życia, tak pod względem obyczajowym, jak i sądowym i religijnym”¹¹.

W skład kadry dydaktycznej szkoły akuszerki wchodziły także akuszerki zakładu. Funkcję tę do końca 1833 roku sprawowała pani Wiener, jej następczynią była Salomea Piotrowska, która na tym stanowisku pozostawała przez trzy lata (została zwolniona, ponieważ nie wywiązywała się ze swoich obowiązków, „gdyż więcej zajmowała się interesami swojej licznej trzynastoosobowej rodziny, z mężem ciągle bijatyki, a nadto w ciągu 3 lat sama 3 razy rodziła”). Jej miejsce zajęła Niwińska, która pracowała jako starsza akuszerka do swojej śmierci, tj. do 1839 roku. Na stanowisko akuszerki zakładu powołana została wówczas Józefa Dołęgowska¹². Do szkoły przyjmowane były kobiety zdrowe, „bez wady dla innych odrażającej, dobry wzrok i słuch posiadające”, mające szczupłe dłonie, potrafiące czytać i pisać¹³. I. Fijałkowski zalecał ponadto, by były silne, czyste, „nie powinny mieć cuchnącego oddechu, żadnych wysypek po ciele, a tym bardziej złośliwych owrzodzeń: np. świerzbówatych, wenerycznych”. Miały być oprócz tego sumienne, odważne, wytrwałe, skromne, mało mówne, potrafiące dochować tajemnicy, bezinteresowne, stroniące od alkoholu, mające dobrą opinię w środowisku, z którego pochodziły. Sugerował też, by były to niewiasty zamężne, „bo panny mniej wzbudzają zaufania, a idealnie gdyby to były młode wdowy”. Stawiał również pewne wymagania dotyczące wieku kandydatek na akuszerki. Uważał, że powinny to być osoby od 18 do 30 roku życia, „bo kobiety w starszym wieku trudniej pojmują naukę i nie tyle są sposobne do usług od akuszerki wymaganych, krótko mogą swój zawód wykonywać”¹⁴.

Ignacy Fijałkowski uważał, że decyzję o podjęciu nauki w szkole akuszerki powinna każda kobieta dokładnie przemyśleć. Nie mógł to być kaprys czy też chwilowa zachcianka. W swoim poradniku pisał, że zawód akuszerki związany jest z powołaniem, a zatem,

„każda osoba pragnąca się poświęcić zawodowi akuszerki niechaj dobrze obliczy swe siły, gruntownie się zastanowi, czy potrafi sumiennie odpowiedzieć obowiązkowi tego stanu. Jeżeli tak jest: śmiało i z ufnością przystąpić może do nauki, która jej otworzy pole do chwalebnej i korzystnej pracy, łączącej w sobie tę nieocenioną dla serca pociechę, jaką jedynie przyniesienie ulgi w cierpieniach i ratowanie życia dać może. W przeciwnym razie niech każda raczej odstąpi od swojego przedsięwzięcia, jeżeli się nie chce wystawić na wyrzuty sumienia, jakim towarzyszą wszelkim niedogodnym czynom z krzywdą bliźniego połączonym”¹⁵.

Z powodu braku fachowych poradników i podręczników dla akuserek do domowego powtarzania i utrwalania wiadomości zalecano książkę Mikołaja Mianowskiego „Nauka sztuki położniczej dla niewiast” wydaną w Wilnie w 1818 i 1824 roku. Liczyła ona 290 stron i była podzielona na 19 rozdziałów. Treść dotyczyła budowy anatomicznej kobiety, a w szczególności narządów płciowych, zmian zachodzących w ciele kobiet podczas ciąży, informacji o rozwoju zarodka ludzkiego w ciele matki, wiadomości o przebiegu porodu prawidłowego i nieprawidłowego (tu znalazły się też rady co należy robić w poszczególnych przypadkach – wymienione były m.in. przyczyny i rodzaje porodów nieprawidłowych). Niektóre rozdziały były zbiorem rad i wskazówek, np. jak rozpoznać czy ciąża jest pojedyncza czy mnoga, czy dziecko prawidłowo się rozwija w łonie matki, czy przypadkiem ciąża nie jest obumarła, w jaki sposób określić „termin brzemienności”, jak prowadzić najprostsze badania położnicze, jak odbierać porody, co robić gdy dziecko jest nieprawidłowo ułożone, kiedy i w jaki sposób dokonywać obrotu niemowlęcia, kiedy użyć kleszczy, jakie obrzędy religijne wykonać na dziecku po urodzeniu itd.¹⁶

Nauka i pobyt w szkole akuserek kończyły się egzaminami. Te uczennice, które uzyskały ocenę pozytywną z egzaminu, otrzymywały dyplom uprawniający do wykonywania zawodu akuszerki. Treść dyplomu pisana była w języku rosyjskim i w polskim, a brzmiała ona następująco:

„Dyplom

Za najwyższym rozkazem

Najjaśniejszego, Najpotężniejszego Mikołaja I-go
Cesarza i samowładcy wszech Rossyi, Króla Polskiego

.....

Komitet Tymczasowy Lekarski

Okazicielkę niniejszego J. P. *Juliannę Buczyńską* u skutku złożonego Egaminu ze Sztuki Babienia w Instytucie Położniczym Warszawskim, po przekonaniu się o *dostatecznym* jej usposobieniu i na zasadzie Najmiłościwiej, nadanych sobie praw i przywilejów uznał za wyuczoną Akuszerkę, upoważnioną do Sztuki Babienia tak w Cesarstwie Rosyjskim jak i Królestwie Polskim. W dowód czego udziela się J. P. *Juliannie Buczyńskiej* niniejsze świadectwo podpisem i pieczęcią Komitetu stwierdzone.

w Warszawie d 2/14 Marca 1835 roku
Ignacy Fijałkowski”¹⁷.

Zmiany w programie nauczania szkoły akuserek nastąpiły dopiero w 1835 roku. Wtedy to Komisja Rządowa zaproponowała, by uczennice opanowały umiejętność rozpoznawania objawów chorób wenerycznych u rodzących kobiet i u ich dzieci. Sugerowano, że dzięki tej wiedzy będą mogły zapobiegać rozprzestrzenianiu się syfilisu na terenie Instytutu i w społeczeństwie oraz zgłaszać policji rozpoznane przypadki chorobowe (kobiety, które były dotknięte chorobą weneryczną były wysyłane pod nadzorem policyjnym na przymusowe leczenie). Dyrektor Fijałkowski zgodził się podawać główne informacje teoretyczne. Uważał, iż wystarczy na to 1 godzina tygodniowo przez pół roku. W drugim półroczu przyszłe akuszerki miały zapoznawać się praktycznie w rozpoznawaniu objawów chorób wenerycznych u pacjentek przebywających w szpitalu św. Łazarza (tam leczono bezpłatnie wszystkie osoby dotknięte syfilisem). W związku z rozszerzeniem zakresu nauczania I. Fijałkowski zaproponował, by naukę przedłużyć do 1,5 roku. Komisja Rządowa zgodziła się z tym, lecz zajęcia praktyczne zleciła powierzyć dr. Podowskiemu, który naukę teoretyczną uznał za niepotrzebną i zaproponował, by uczennice przychodziły do szpitala 2 lub 3 razy w tygodniu i wtedy zapoznają się z różnymi rodzajami objawów chorób wenerycznych, miały ponadto asystować przy rewizjach policyjnych. Do tego projektu przychyliła się Rada Lekarska. W rezultacie nie wiadomo, z jakich przyczyn nie doszło do realizacji tegoż zamiaru w pełnej proponowanej formie. Do programu nauczania wprowadzono zalecane informacje. Wykłady prowadził Fijałkowski. Dotyczyły one „poznawania chorób wenerycznych u kobiet, a w szczególności u nowo narodzonych dzieci, zastosowaną do użytku potrzebnego dla akuserek”¹⁸. Prelekcje dotyczące tego zagadnienia odbywały się w środy w letnim półroczu w godzinach 16-17. Po takim przygotowaniu teoretycznym raz w tygodniu uczennice były wysyłane do szpitala św. Łazarza, by tam „naocznie przekonać się mogły w naturze, co im w teorii wyłożono”¹⁹.

W wyżej opisanej, niezmiennionej formie funkcjonowała szkoła akuserek do 1840 roku. Szczegółowe zasady działania i pracy zostały bardzo dokładnie opisane w sprawozdaniu sporządzonym przez Ignacego Fijałkowskiego w 1839 roku. „Instytut ten podejmuje obecnie 12 uczennic, które są kosztem rządu utrzymywane i mieszkając w Instytucie mają łatwość pobierania nauki praktycznej, oraz prawie wyłącznie pełnią wszelką usługę i dają pomoc ciężarnym, rodzącym położnicom i nowo narodzonym. Oprócz pomieszkania, opału i światła pobierają 1 złp. dziennie na żywność. Ile czasu zbędzie trudnią się obszyciem pościeli i naprawianiem bielizny.

Na teoretyczną i praktyczną naukę przeznaczono półtora roku, przyjmują się młode [nie starsze nad lat 30] zdrowe i dobrego sprawowania się, umiejące czytać i pisać. Zapis ma miejsce dwa razy do roku 1 października i 1 marca, na początku każdego kursu. Każda uczennica musi odbyć 3 kursa, od 1 sierpnia do 1 października wakacje.

Na 1-ym kursie słucha teorii, na 2-im kursie toż samo, ale już bywa przy porodach, śledzi i uważa jaką pomoc udziela akuszerka. Na 3-im kursie jeszcze teoria i odbiera dzieci, pielęgnuje położnice i dzieci. Oprócz tego odbywają po kolei służbę dzienną, nie mogą spać, ani rozbierać się. Ma prawo śledzić nowo przybywające i obsługiwać porody. Co do odbierania dzieci jest lista kolejna. Takim sposobem odbiera 30 dzieci i widzi 100 [?] porodów. Po ukończeniu 3-ch kursów przystępuje do egzaminów; jeśli zda dobrze, otrzymuje patent. Uczennica na koszcie rządowym, jeśli nie zda dobrze egzaminów, traci dobrodziejstwo Rządu, ale może się sposobić na własnym koszcie. Nierządowe pełnią też same obowiązki i te same kursa przechodzą. Naukę udziela dyrektor szkoły akuszerzyjnej, który co dzień godzinę lekcji daje, a oprócz tego przy zwiedzaniu kliniki, praktyczne prawidła wskazuje, nadto, ile razy co niezwykłego się zdarzy, w której porze do kliniki pośpiesza dla dania stosownej pomocy²⁰.

Zarząd służby zdrowia w Królestwie Polskim do 1838 roku należał do wydziału administracji ogólnej w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Przewodniczącym nie zawsze był tu człowiek z odpowiednimi kwalifikacjami. W 1840 roku 16 stycznia ukazała się Ustawa o Zarządzie Służby Zdrowia. Na jej mocy główny zarząd służby cywilno-lekarskiej w Królestwie Polskim należał do Komisji Spraw Wewnętrznych. Do bezpośredniego zarządzania sprawami dotyczącymi służby zdrowia powołany został w Komisji Inspektor Główny Służby Zdrowia w Królestwie Polskim.

W 1831 roku przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych utworzony został do rozpatrywania spraw szpitalnych i różnych kwestii lekarskich Komitet Tymczasowy Lekarski, później zamieniony na tzw. Radę Ogólno-Lekarską, ale dopiero na mocy ukazu z 1840 roku utworzona Rada Lekarska Królestwa Polskiego otrzymała właściwą i szczegółowo określoną organizację. Znajdowała się ona pod zarządem Inspektora Głównego Służby Zdrowia. Jej obowiązkiem było m.in. tworzenie przepisów dotyczących służby lekarskiej. W skład Rady Lekarskiej wchodził lekarze wojskowi, prawie wszyscy profesorowie byłego Uniwersytetu Warszawskiego oraz wybitni lekarze prywatni. Pierwszym Inspektorem Głównym Służby Zdrowia w Królestwie Polskim mianowany został Roman Czetyrkin. Do obowiązków Inspektora Głównego należała opieka nad zakładami naukowo-lekarskimi w Królestwie Polskim. W 1840 roku istniał tylko jeden taki zakład, tzn. Instytut Położniczy ze szkołą akuszerek. „Szkoła akuszerek zwróciła na siebie uwagę nowego zarządu lekarskiego i stała się przedmiotem specjalnego zajęcia”. Dowodem na to stało się uregulowanie prawne zasad organizacji placówki. 21 stycznia 1840 roku wraz z ustawą o służbie cywilno-lekarskiej ukazała się ustawa dla Instytutu Położniczego, w której drugi rozdział poświęcony był szkole akuszerek²¹.

Ustawa wydłużyła czas nauki z 1,5 do 2 lat. Całkowity kurs nauki był podzielony na 2 klasy; niższą czyli

przygotowawczą i wyższą czyli praktyczną. W klasie niższej zapoznawano uczennice z całą przewidzianą teorią, zaś zajęcia praktyczne ograniczały się do ćwiczeń na fantomie i do przyglądania się rodzącym. W klasie wyższej powtarzano materiał z klasy niższej, a ponadto uczennice same odbierały porody. Wszystkie czynności praktyczne wykonywane miały być pod dozorem dyrektora, jego pomocnika lub starszej akuszerki²². Program nauczania w szkole akuszerek obejmował (w myśl ustawy) 16 przedmiotów „zawodowych”. Były to:

- „przygotowawcze wiadomości z anatomii, o budowie ciała niewiasty i nowo narodzonych dzieci,
- ogólne wyobrażenia o funkcji rodzajnej,
- o śledzeniu położniczym,
- o brzemienności ciąży i połogu w stanie prawidłowym jako i nieprawidłowym,
- o chorobnych przypadłościach podczas ciąży, porodu i połogu,
- o operacjach położniczych, do których wykonania akuszerki są upoważnione,
- o chorobach i przypadkach u nowo narodzonych dzieci przytrafiających się,
- o zachowaniu się kobiet ciężarnych, rodzących i położnic ze szczegółowym wyłożeniem prawideł higienicznych, tudzież o pomocy ze strony akuszerki,
- o pielęgnowaniu nowo narodzonych dzieci, o wyborze mamki i sztucznym karmieniu,
- o środkach lekarskich, których użycie dozwolone jest akuszerką i o innych pomocach, których wykorzystywanie jest im poruczone,
- o przypadkach nagłej lub pozoranej śmierci, zwłaszcza u brzemiennych, rodzących i nowo narodzonych dzieci, śpiesznego ratunku wymagających,
- o przypadkach, w których akuszerka winna niezwłocznie wzywać pomocy akuszerki lub lekarza,
- o obowiązkach akuszerki pod względem sądowym,
- o rozpoznawaniu choroby wenerycznej u kobiet, tak pierwotnej jako i następnej,
- o szczepieniu ospy,
- wiadomości, jak obchodzić się w ogólności z chorymi niewiastami i dziećmi pod względem ich umieszczenia, utrzymywania czystości powietrza i odpowiedniego ciepła, usłania pościeli, zmiany bielizny, przyrządzania i dawania pokarmu jak też napojów, sposobu dawania lekarstw, urządzania kąpeli, robienia wcierań, stawiania pijawek i baniek, tak nacieranych jako i suchych²³.

W świetle ustawy do szkoły akuszerek należało przyjmować chętne kobiety, bez względu na wyznanie i pochodzenie społeczne w wieku od 18 do 30 lat, które potrafiły czytać i pisać, zdrowe, „czerstwe”, mające szczupłe dłonie, dobry wzrok i słuch, „wolne od chorób i przywar fizycznych”. Każda kandydatka pragnąca zostać akuszerką powinna posiadać metrykę lub książeczkę legitymacyjną „dla udowodnienia swego wieku, świadectwo policyjne o przyzwyczajonym prowadzeniu się, stwierdzone przez władzę policyjną, iż nie ma przeszkód do podjęcia nauki”. Przyjęć uczennic dokonywał dyrektor Instytutu (każdego roku przed rozpoczęciem kursu,

czyli przed 1 września). W rozmowie badał „usposobienie ich w wiadomościach wstępnych, a starsza akuszerka w stanie ich zdrowia”. Listę przyjętych uczennic był zobowiązany składać do zarządzenia Głównemu Inspektorowi Służby Zdrowia²⁴. Zakładano, że w szkole może uczyć się 12 uczennic na koszcie rządowym i nieograniczona ilość na własnym. Uczennice na koszcie rządowym miały mieszkać w Instytucie, posiadać własny ubiór, zobowiązane były ponadto do szycia odzieży klinicznej. Wszystkie uczennice zobowiązane były do systematycznego uczęszczania na lekcje, pilnej nauki oraz odbywania 24 godzinnych dyżurów (podczas dyżurów nie wolno im było wychodzić z kliniki, rozbierać się, spać, miały być w każdej chwili gotowe na wezwanie i sumiennie czuwać nad położnicami i ich dziećmi oraz wykonywać „najprzykresze posługi około chorych, by przyzwyczaić się do trudów tegoż zawodu”). Uczennice wyznaczone do asystowania przy porodach miały czuwać przy rodzącej, te zaś które miały odbierać porody powinny pod nadzorem starszej akuszerki samodzielnie wykonać wszystkie czynności „właściwe akuszerkom”. W przypadku choroby były zwalniane z dyżuru, miały jednak zawiadomić starszą akuszerkę, by ta wyznaczyła zastępstwo. „Dla zachowania porządku ułożoną zostanie kolej tak dla dyżurów, jako też dla asystowania przy porodach i odbierania dzieci”. Ta lista podpisana przez dyrektora miała wisieć w klinice w izbie porodowej²⁵.

Uczennicom, które były utrzymywane na koszt rządu nie wolno było opuścić szkoły przed ukończeniem nauki, w szczególnych przypadkach z powodu nieuleczalnej choroby lub „niezdadności” mogły być zwolnione „za upoważnieniem” Głównego Inspektora Służby Zdrowia. Kobiety uczące się na koszt własny mogły przerwać naukę w dowolnym czasie, zobowiązane były tylko do powiadomienia o tym dyrektora Instytutu²⁶.

Ustawa przewidywała dla uczennic „wykraczających przeciwko porządkowi służby, niepilnych, obchodzących się nieprzyzwoicie z niewiastami w klinice będącymi, kłótliwych lub krnąbrnych, niedbałych lub z własnej winy uszkadzających niewiasty lub dzieci nowo narodzone, nie wypełniających poleceń” personelu Instytutu – stosowne kary. Kary te mogły być następujące: upomnienie, wyznaczenie dodatkowego dyżuru, areszt o chlebie i wodzie (od 1 do 3 dni), przedłużenie czasu nauki, usunięcie ze szkoły. Każda kara miała być odnotowana w specjalnej księdze²⁷. Postępy w nauce należało badać co miesiąc, a wyniki odnotowywać w dzienniku szkolnym. Uczennice klasy niższej na zakończenie roku szkolnego zdawały egzamin przed dyrektorem i jego pomocnikiem. Te, które opanowały niezbędną wiedzę przechodziły do klasy wyższej, pozostałe musiały uzupełnić braki. Na zakończenie drugiego roku nauki wszystkie uczennice zdawały egzamin końcowy. Pozytywne zaliczenie tego egzaminu uprawniało do otrzymania dyplomu, nadania stopnia akuszerki i wolnego praktykowania. Uczennice, które nie zdały egzaminu, miały pozostać w szkole jeszcze przez pół lub cały rok, a później jeszcze raz przystąpić do sprawdzianu. Nato-

miast dla kobiet, które osiągnęły szczególne wyniki w nauce przewidziane były nagrody w postaci książek i narzędzi akuszeryjnych. „Uczennica, która się szczególnie odznaczy postępowaniem w naukach i przykładowym sprawowaniem po otrzymaniu stopnia akuszerki pozostanie przy Instytucie jeszcze na rok jeden jako młodsza akuszerka Instytutu”. Uczennice będące na utrzymaniu rządu otrzymywały świadectwa ukończenia bezpłatnie, pozostałe musiały zapłacić 12 złp.²⁸

Wraz z wejściem w życie ustawy regulującej zasady funkcjonowania Instytutu Położniczego i szkoły akuserek określone zostały kryteria obsadzania stanowisk dyrektora, adiunkta i starszej akuszerki. Od tej pory dyrektor i jego pomocnik powinni mieć stopień doktora medycyny i chirurgii albo tylko doktora medycyny i posiadać szczególną biegłość w sztuce położniczej. Obaj na swoje stanowiska musieli otrzymać nominacje od Komisji Rządowej „na przedstawienie Inspektora Głównego służby zdrowia zgodnie z uznaniem Rady Lekarskiej”. Podział obowiązków wyglądał tak, że jeden zajmował się nauką uczennic, a drugi kliniką położniczą (część kliniczną powierzano temu, który miał więcej wprawy). Szczegółowy porządek przedmiotów i rozkład godzin wykładu ustalał Inspektor Główny. Obowiązujący podręcznik wykładowy nie powinien ograniczać swobody wykładu profesora. Nauczyciel miał ponadto zwracać uwagę na porządek i dokładne przygotowanie praktyczne uczennic. Wykład miał być prowadzony jasno, w sposób prosty, bez „wywodów” teoretycznych, zaś by uczennice lepiej go zapamiętały, należało pewne treści jak najczęściej powtarzać.

Dyrektor i adiunkt byli ponadto zobowiązani do zająć się troskliwą opieką nad kobietami przebywającymi w Instytucie. Musieli przeprowadzać dwa razy dziennie wizyty u pacjentek, w asyście uczennic (to miało być jedną z form kształcenia praktycznego). Corocznie na 1 września mieli składać listę uczennic przyjętych do nauki, ze wskazaniem tych, które były na utrzymaniu rządu i tych, które na własnym, natomiast po skończeniu kursu składać raport o postępach uczennic i ich „prowadzeniu się”, przedstawiać do nagród listę kobiet kończących kurs i zasługujących na przyznanie im stopnia²⁹. Na starszą akuszerkę zakładu należało wybierać jedną z wolno praktykujących, „znanych w biegłości w sztuce i przykładowego prowadzenia się” położnych. Nominacji miała dokonywać Komisja Spraw Wewnętrznych na wniosek Inspektora Głównego za wiedzą dyrektora Instytutu. Starsza akuszerka otrzymywała mieszkanie w gmachu Instytutu. Jej obowiązkiem był nadzór nad kliniką, „porządkiem wewnętrznym oraz uczennicami”, wyznaczanie dyżurów. Miała ponadto uczyć adeptki położnictwa „wszelkich posług i pomocy koło niewiast rodzących i położnic, bez żądania żadnego od nich wynagrodzenia”, a także czuwać nad moralnym „prowadzeniem się” uczennic mieszkających w Instytucie na koszcie rządowym. Nowością od 1841 roku było stworzenie w Instytucie Położniczym i szkole akuserek stanowiska młodszej akuszerki. Młodsza akuszerka miała mieszkać razem z uczennicami rządowymi, mieć nad

nimi bezpośredni nadzór, mobilizować do sumiennej nauki, a także pomagać starszej akuszerce. Na tym stanowisku mogła przebywać tylko rok³⁰. Ustalona została wtedy również wysokość poborów, jakie miał otrzymywać personel Instytutu. Płaca dyrektora miała wynosić 8000 złp., pomocnika 4000, starszej akuszerki 2000, a młodszej 500³¹.

Pierwszą młodszą akuszerką Instytutu Położniczego została w roku 1841 Julia Kolrak. W tym samym roku Wiktor Kochański złożył wniosek o zwolnienie (otrzymał je 21 sierpnia 1841 roku), zaś Fijałkowski zgodził się samodzielnie wykonywać obowiązki dyrektora i asystenta w Instytucie i w szkole akuszerek. Samodzielnie pracował do 1 grudnia 1842 roku, kiedy to przeszedł na emeryturę³². Jego miejsce zajął Klemens Nowicki, były profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Był on chirurgiem, a nie położnikiem (chirurdzy w tym czasie często rościli sobie pretensje do praktycznego położnictwa, zajmowali się bowiem operacjami akuszerijnymi). K. Nowicki pozostawał dyrektorem Instytutu Położniczego do 1846 roku, lecz nie chciał wzorem I. Fijałkowskiego samodzielnie wykonywać wszystkich obowiązków. Zwrócił się do władz o przyznanie mu pomocnika. Do pracy w charakterze adiunkta skierowany został Ludwik Darewski, który rozpoczął pracę w 1843 roku i otrzymywał 300 rubli pensji.

Liczba kobiet przyjmowanych do szkoły była nieograniczona, ponieważ w kraju brakowało wykwalifikowanych akuszerek. Za naukę nie pobierano wówczas żadnej opłaty, a wyróżniającym się w nauce przyznawano stypendia i nagrody. Zazwyczaj 4 uczennice drugiego kursu zostawały stypendystkami. Lekcje odbywały się 3 razy w tygodniu „w audytorium zakładu, a liczba uczennic bywała tak znaczną i audytorium niezbyt obszerne, nieraz tak naczłoczone [przepełnione], że niekiedy nawet w porze roku mniej przyjaznej, drzwi musiały pozostać otwartymi”. K. Nowicki często uskarżał się na ten stan rzeczy, a zwłaszcza na uczennice stypendystki, mieszkające w zakładzie, które więcej zawadzały niż pomagały. W pewnym okresie liczba zgłaszających się, chętnych do nauki kobiet była tak duża, że nie można było wszystkich przyjąć, a przede wszystkim porządnie przygotować do przyszłej pracy. Dla tak dużej liczby uczennic brakowało ponadto pomocy naukowych i odpowiedniego wyposażenia. Wtedy zwrócił się on do Rady Administracyjnej z propozycją, by fundusz przeznaczony na utrzymanie stypendystek (657 rubli) przeznaczyć przez okres 3 lat na potrzeby Instytutu (głównie na zakup narzędzi, sprzętów naukowych i książek oraz na urządzenie gabinetu anatomicznego), a później przywrócić go z powrotem. Rada Administracyjna przychyliła się do tego wniosku na początku maja 1844 roku. Za zdobyte w ten sposób fundusze zakupione zostały od razu narzędzia akuszerijne Davisa, kleszcze, książki*, „kefalotryby”, dzieło pani Boivin oraz fotel do badań i operacji ginekologicznych. Marzeniem Nowickiego było wyposażenie Instytutu Położniczego w specjalne, nowoczesne łóżko porodowe, ale na ten zakup nie uzyskał akceptacji Rady Administracyjnej³³.

K. Nowicki pozostawał na stanowisku dyrektora Instytutu do 1846 roku. Po nim dyrektorem zakładu został Jakub Michał Frey³⁴ (z pensją 750 rubli) – pensja była mniejsza, gdyż nie zajmował się ekonomiką zakładu i nie było stypendystek mieszkających w zakładzie. W 1853 roku podniesiono mu pensję do 1000 rubli. Adiunktem był L. Darewski, który zajmował się powtarzaniem materiału od 1846 do 1861 roku³⁵. Akuszerką zakładu w latach 1839-1846 była Marianna Rembelińska, później do 1854 roku stanowisko to piastowała Wilhelmina Majewska, a po niej do 1862 pani Kleinmann³⁶.

Instytut Położniczy i szkoła akuszerek w omawianym okresie wielokrotnie zmieniały lokum. Po powstaniu listopadowym nadal mieściły się w budynku byłego Wydziału Lekarskiego przy ulicy Jezuickiej. Począwszy od 1837 roku w raportach składanych corocznie przez dyrektora Instytutu zaczęły pojawiać się skargi na tragiczne warunki lokalowe Instytutu Położniczego i szkoły akuszerek. Pomieszczenia były za ciasne i nieprzystosowane do liczby zgłaszających się osób, było „mało wygod, zaduch, niedostatek wody”, itp. W takich warunkach szerzyła się gorączka poporodowa i inne choroby zakaźne, a wraz z tym wzrastała śmiertelność wśród pacjentek. W marcu 1840 roku zapadła decyzja o przeniesieniu Instytutu i szkoły akuszerek z ulicy Jezuickiej do szpitala Dzieciątka Jezus. Samo zaś przeniesienie nastąpiło znacznie później, gdyż wyznaczone na ten cel skrzydło szpitala należało najpierw odpowiednio przygotować, uporządkować, wyposażyć w sprzęty, bieliznę pościel. Pierwszą rodzącą przyjęto do kliniki dopiero 14 sierpnia 1840 roku³⁷. Bliskie sąsiedztwo szpitala, narażenie na zarażenie się jakąś chorobą zakaźną, a ponadto duża śmiertelność wśród kobiet po porodzie spowodowała, że zaczęto szukać dla Instytutu Położniczego nowego lokum. Instytut Położniczy był dla Szpitala Dzieciątka Jezus niemiłym gościem i, tylko z polecenia wyższej władzy, posłuszny zarząd szpitala zgodził się na oddanie mu jednego skrzydła. Zdecydowano, że najlepszym będzie budynek, w którym w 1802 roku była już szkoła akuszerek przy ulicy Marszałkowskiej i Zgoda. Pomieszczenie to wymagało jednak wielu przeróbek i napraw. Przeprowadzono gruntowny remont i na początku 1855 roku umieszczono tam Instytut Położniczy i szkołę akuszerek. W nowym budynku Instytut Położniczy zajął parter i pierwsze piętro. Na parterze było mieszkanie dla starszej akuszerki, audytorium dla uczennic i „gabinet narzędzi”. Natomiast na pierwszym piętrze znajdowała się sala porodowa, sala dla położnic, pokój dla starszej akuszerki oraz kuchnia. podręczna³⁸. W nowym budynku zorganizowano oddział chorych niewiast na 20 łóżek, do którego przyjmowano kobiety, które miały jakieś powikłania poporodowe, te którym groził przedwczesny poród, a także chore i zdrowe matki karmiące niemowlęta. Nowe miejsce wydawało się idealne do umieszczenia w nim Instytutu Położniczego, jednak z czasem okazało się, że budynek położony jest przy ulicy bardzo gwarnej i ruchliwej, co nie zapewniało pacjentkom i ich dzieciom ciszy i spokoju;

kuchnia, z której brano pożywienie była bardzo oddalona, podobnie administracja, a w bardzo bliskim sąsiedztwie znajdowała się trupiarnia i prosektorium. Od początku też szerzyły się tam zakażenia i różne choroby zakaźne. Szczególne nasilenie zachorowań wśród położnic pojawiło się w 1858 roku. Zdecydowano się więc na zamknięcie Instytutu Położniczego, a dla ciężarnych i położnic urządzono duże sale w głównym zabudowaniu szpitalnym od placu Wareckiego. Siedzibę Instytutu Położniczego przy ulicy Marszałkowskiej poddano jeszcze raz remontowi, wymieniono wszystkie sprzęty i bieliznę na nowe, poczyniono wiele renowacji i 1 marca 1859 roku w wydezynfekowanym i czystym budynku wznowiono pracę. Ordynatorem tego oddziału był pomocnik dyrektora Instytutu, natomiast dla dopilnowania chorych miały być codziennie wyznaczone po 2 uczennice ze szkoły akuserek³⁹.

Akuszerki, absolwentki szkoły akuserek podejmowały pracę zawodową przede wszystkim w większych miastach. Wiązało się to głównie z możliwością odebrania większej ilości porodów, a co za tym idzie zapewnienia sobie większych dochodów. W małych miasteczkach i wsiach brakowało wykwalifikowanych położnych, częściej zdarzały się porody kończące się śmiercią matki, dziecka lub obojga. By zapewnić odpowiednią liczbę przygotowanych do odbierania porodów kobiet, zdecydowano się otworzyć przy Instytucie Położniczym i szkole akuserek tzw. „oddział niższy dla praktycznego kształcenia w położnictwie kobiet wiejskich” które miały uzyskiwać stopień „babki położniczej”. Projekt zorganizowania takich kursów złożył 5 lipca 1859 roku inspektor służby zdrowia – Wiktor Kochański – do Rady Lekarskiej. Postulował on, by nauka trwała 4 miesiące, kandydatki przyjmować 3 razy w roku, zaś absolwentki musiałyby podejmować pracę tylko i wyłącznie w małych miasteczkach lub na wsiach, w których nie było wykwalifikowanej akuszerki. Kochański sugerował ponadto, by kobiety te były przygotowywane tylko praktycznie, a ich nauczycielką miałyby zostać starsza akuszerka (która za to miała otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie). Koszty kształcenia miałyby pokrywać rząd lub kierujący sponsor (gmina lub dwór). Według projektu Kochańskiego „babki wiejskie, kształcone na koszt rządu, będą obowiązane trudnić się swoim fachem przynajmniej przez 3 lata na wsi, przysłane zaś przez dwory, gminy lub instytucje – tam, gdzie im wskaże ponoszący koszt utrzymania i kształcenia ich w Instytucie”. Projekt ten został zaakceptowany. Rada Lekarska powołała lekarzy: Heiblicha, Freyera, Kosztulskiego, by opracowali instrukcję szczegółową zasad przyjmowania kobiet na naukę, organizacji kształcenia oraz zakresu wiadomości, jakie musiały adeptki sztuki położniczej opowiadać⁴⁰.

Instrukcja była gotowa już w grudniu 1859 roku. Uzasadniono w niej potrzebę zorganizowania kursów dla babek wiejskich, gdyż „pomoc przy porodach na wsiach udzielaną jest przez niewiasty, które nie tylko, że żadnego wyobrażenia o rzeczy nie mają, ale co gorsza pełne są przesądów i szkodliwych nawyków; skąd nieraz

najzłubniejsze wynikają skutki”. Dlatego najlepszym rozwiązaniem będzie utworzenie kursów dla kobiet, które mieszkają na wsi i tam w dalszym ciągu będą pozostawać. Ustalono również zasady funkcjonowania oddziału niższego dla praktycznego sposobienia kobiet pochodzenia wiejskiego. Kobiety, które chciały uczyć się w Warszawie i zdobyć stopień babki położniczej wiejskiej musiały być zdrowe, „bez przywar fizycznych innym osobom wstręt czyniących”, mieć dobry wzrok i słuch, dobrą pamięć i „dobre rozgarnienie”. Powinny ponadto posiadać zaświadczenie od wójta gminy świadczące o „moralnem prowadzeniu się”, abstynencji i stałym pobycie w danej wsi przez 5 lat.

Procedura przyjmowania kobiet na naukę miała przebiegać następująco: kandydatki chcące kształcić się na koszt rządowy miały zgłaszać się do wójtów, którzy z kolei byli zobowiązani przedstawić ich żądanie Radzie Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus. Natomiast kobiety, które chciały pokrywać koszty samodzielnie bądź też miały być na utrzymaniu gmin, dominiów lub instytucji mogły zgłaszać się bez pośrednictwa wójta do Rady Opiekuńczej szpitala. Nauka w oddziale niższym trwała 4 miesiące i polegała tylko na praktycznym przygotowaniu do wykonywania zawodu położnej. W ciągu roku odbywały się trzy takie kursy. Pierwszy rozpoczął się 20 stycznia, drugi 20 maja, a trzeci 19 września. Przewidziano, że na każdym kursie będzie przyjmowanych 6 kobiet na koszt rządowy, którym zapewniono wyżywienie i mieszkanie, nie określono natomiast liczby uczennic przebywających na koszt własny lub finansującego (tym zapewniono tylko mieszkanie). Kobiety, które nie pokrywały kosztów nauki samodzielnie były zobowiązane po zakończeniu kursu wrócić na wieś i przez przynajmniej 3 lata pracować tam jako babka położnicza wiejska. Do oddziału niższego przyjmowane były niewiasty między 25-50 rokiem życia⁴¹. Na zakończenie kursu wszystkie uczennice musiały zdać egzamin (udawadniający „odpowiednie usposobienie do udzielania pomocy położniczej”) przed delegacją lekarską wyznaczoną przez Komisję Rządową oraz złożyć przysięgę „na sumienne pełnienie swoich obowiązków”. Te które spełniły wszystkie wyżej wymienione warunki otrzymały uprawnienia do prowadzenia praktyki położniczej⁴². Pierwszy kurs dla babek położniczych wiejskich rozpoczął się 19 września 1859 roku. Z niego upoważniono do praktykowania w charakterze babek 4 kobiety⁴³.

Prawdopodobnie w sferze projektów pozostała propozycja z 5 września 1856 roku, dotycząca wprowadzenia do programu nauczania w szkole akuserek nauki religii. Arcybiskup warszawski złożył wniosek do Komisji Spraw Wewnętrznych, by w programie nauczania szkoły akuserek znalazł się „wykład artykułów wiary świętej i moralności, oraz chrztu świętego, przynajmniej raz w tydzień”, a także by na stanowisku starszych akuserek zatrudniać wyłącznie katoliczek. Prosił też, by żadna uczennica nie otrzymała patentu rady lekarskiej dopóty, dopóki nie złoży świadectwa od duchownego katolickiego uczącego w zakładzie, że zna dobrze zasa-

dy religii, że potrafi chrzcić dzieci oraz, że „moralnie się prowadzi”. Do przekazywania tych wiadomości miał być zatrudniony kapłan, którego obowiązkiem miało być też udzielenie sakramentów rodzącym i chrzcić dzieci. Na wniosek ten udzielono odpowiedzi, że sakramenty są udzielane, że Komisja Spraw Rządowych nie wyraża sprzeciwu na tę propozycję, ale nie posiada funduszy, by opłacać kapłana pracującego w Instytucie Położniczym. Obiecano też, że odtąd akuszerką zakładu będzie katoliczka⁴⁴.

„W r. 1857 komisja rządowa zawiadomiła inspektora głównego, że Arcybiskup nie zrażając się brakiem funduszy naznaczył na kapelana ks. Krzyżanowskiego, prokuratora Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności do bezpłatnego wykładu religii w Instytucie Położniczym. Nadto komisja rządowa zgodziła się na życzenie Arcybiskupa, aby żadna z uczennic (katoliczka) nie dostała patentu, która nie uzyska świadectwa od nauczyciela duchownego, że ma artykuły wiary, że umie chrzcić i moralnie się prowadzi”⁴⁵. Nie wiadomo jak długo i z jakim rezultatem przebiegało nauczanie religii w Instytucie Położniczym, gdyż W. Tyrchowski wspomina, że po objęciu przez niego kierownictwa kliniki położniczej nie było w szkole akuszerki kapłana nauczającego „wiary świętej”⁴⁶.

Szkola akuszerki funkcjonowała jako samodzielna placówka do 1860 roku. Wtedy bowiem utworzona w 1857 roku Akademia Medyko-Chirurgiczna postanowiła, by jej uczniowie odbywali praktyki akuszerijne w Instytucie Położniczym. Zajęcia praktyczne od tego momentu były prowadzone jednocześnie dla studentów i dla uczennic szkół akuszerki i babek wiejskich. Zachowano jednak dotychczasową administrację i ogólne zasady działania placówki. Przez rok zajęcia odbywały się w starym budynku przy ulicy Marszałkowskiej. W roku następnym, czyli 1861/1862 nastąpiło przejęcie przez Akademię Medyko-Chirurgiczną Instytutu Położniczego ze szkołami kształcącymi położne. Zawarto wówczas umowę z dyrekcją szpitala Dzieciątka Jezus, w której zdecydowano, że Instytut Położniczy wraz z podległymi mu szkołami zostanie przeniesiony do szpitala Dzieciątka Jezus, a nadzór nad nim i kierownictwo obejmie profesor Akademii zajmujący się akuszerią. Postanowiono również uregulować kwestię egzaminów na stopnie akuszerki i babki wiejskiej⁴⁷.

W rezultacie ustalono, że Instytut Położniczy pod względem ekonomicznym i administracyjnym pozostanie pod zarządem szpitala Dzieciątka Jezus, zaś pod względem naukowym przejdzie pod zarządek Akademii.

Bezpośrednim zwierzchnikiem nad Instytutem Położniczym i szkołą akuszerki został profesor akuszerii Akademii Medyko-Chirurgicznej, zaś jego zastępcą i pomocnikiem był adiunkt akuszerii. Od tego momentu zapis do szkoły akuszerki odbywał się u profesora akuszerii, którego zobowiązano jednocześnie do sporządzania listy imiennej uczennic oraz składania jej do Akademii i rady szpitala. Do profesora należało też praktyczne kształcenie uczennic, przydzielanie im dyżurów i wyznaczanie konkretnych kobiet do odbioru porodów. Obowiązkiem profesora i adiunkta było wymierzanie uczennicom kar. Natomiast decyzję o wydaleniu ze szkoły musieli podejmować razem z radą szczegółową szpitala. Egzaminy uczennic zarówno pierwszego, jak i drugiego kursu były prowadzone przez adiunkta w obecności profesora i „delegowanych konferencji”. Ocenę ostateczną wystawiała cała komisja egzaminacyjna, która też wskazywała uczennice, które należało nagrodzić książkami bądź narzędziami akuszerijnymi i wskazywała te, które powinny otrzymać stypendium. Po zakończeniu egzaminu listę stypendystek i uczennic nagrodzonych składano do zarządu szpitala⁴⁸. Profesor z adiunktem mieli ponadto obowiązek przedstawiania zarządowi szpitala kandydatek na młodsze i starsze akuszerki. Nauczanie babek wiejskich należało do obowiązków starszej akuszerki, zaś kontrolę nad tym sprawował profesor. Wyżej wymienione zasady funkcjonowania szkoły akuszerki i babek wiejskich miały obowiązywać do końca 1862 roku, tzn. do czasu „wyekspirowania” umowy zawartej między Akademią a zarządem szpitala Dzieciątka Jezus, dotyczącej lokalizacji klinik akademickich w zabudowaniach szpitalnych⁴⁹.

Wraz ze zmianami organizacyjnymi nastąpiły przesunięcia na posadach w Instytucie Położniczym. Dyrekcję Instytutu Położniczego przejął od 14 września 1861 roku W. Tyrchowski, adiunktem akuszerki został Adam Gliszczyński⁵⁰. J. M. Frey i L. Darewski przeszli na emeryturę, akuszerką zakładu w dalszym ciągu była pani Kleinmann⁵¹.

Nie udało się ustalić, jak wyglądał ruch uczennic w szkole akuszerki w okresie międzypowstaniowym. W. Tyrchowski w swojej pracy podał jedynie liczbę jej absolwentek w latach 1843-1861, co przedstawia tabela 1. Natomiast w prasie lekarskiej warszawskiej zachowało się tylko sprawozdanie z roku 1859. Brzmiało ono następująco: „Z końcem roku szkolnego 1858/59 było w obu kursach uczennic 74, zdało egzamin na stopień akuszerki 27, pozyskało nagrody w narzędziach 3, w listach pochwalnych 7, opuściło szkołę uczennic 7, z koń-

Tabela 1. Liczba uczennic szkoły akuszerki, które w latach 1843-1861 otrzymały stopień akuszerki

Rok	1843	1844	1845	1846	1847	1848	1849	1850	1851	1852	1853	1854	1855	1856	1857	1858	1859	1860	1861	Ra- zem
Liczba uczen- nic	35	35	27	24	42	37	27	28	18	26	36	29	37	39	41	27	30	45	37	620

Źródło: W. Tyrchowski: *Instytut Położniczy w Warszawie od roku 1802-1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*. Warszawa 1898, s.176.

cem roku 1859 pozostało uczennic 104⁵². Lata następne stanowią odrębny rozdział w historii warszawskiej szkoły akuszerki.

Okres międzypowstaniowy stanowi ważną kartę w dziejach kształcenia położnych na terenie Warszawy. Warszawski Instytut Położniczy i szkoła akuszerki odegrały wtedy szczególną rolę. Były jedynymi placówkami naukowo-medycznymi, które nie uległy likwidacji

po upadku powstania listopadowego. Instytut Położniczy traktowany był jako instytucja dobroczynna, świadcząca usługi i pomoc dla najuboższych mieszkanki stolicy. Szczególne znaczenie przypada szkole akuszerki. Była ona szkołą zawodową, przeznaczoną wyłącznie dla kobiet. Kształciła wykwalifikowane akuszerki i pozwoliła znacznej grupie kobiet podjąć pracę, a tym samym zdobyć środki do życia.

Przypisy

¹ Poruszyli ten problem m.in.: J. Szukalski, *Żeńskie szkolnictwo rządowe w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym*, w: *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, pod red. D. Żołędz-Strzelczyk i W. Jamrozka, Poznań 1998, T. 1, s. 119–120; B. Urbanek, *Idea opieki nad chorymi na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Wrocław 2001, s. 260–263; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981.

² B. Urbanek, *Idea opieki...*, s. 260.

³ T. Ostrowska, *Powstanie i rozwój Wydziału Akademicko-Lekarskiego Warszawskiego (1809–1817)*; W. Stembrowicz, *Krótki rys dziejów Wydziału Lekarskiego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1816–1831)*, w: *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*, pod red. M. Łyskowskiego, A. Stapińskiego i A. Śródki, Warszawa 1990, s. 13–106, 163–166; J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, T. 1: Warszawa 1907, s. 698–702, T. 2: Warszawa 1911, s. 740–747.

⁴ M. Manteufflowa, *Fijałkowski Ignacy Dominik b. Ślepownik (1783–1855)*, PSB. T. 6, s. 445.

⁵ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy w Warszawie od roku 1802–1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*, Warszawa 1898, s. 92–93.

⁶ E. Stocki, *Kochański Wiktor (1809–1878)*, PSB, T. 13, s. 214–215.

⁷ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...*, s. 95, 99.

⁸ „Kurier Warszawski” 1834, nr 254, (23 września), s. 1401.

* Ludwik Neugebauer, lekarz, położnik, wykładowca akuszerii w Szkole Głównej, opisywał fantom w następujący sposób: „Fantomy, czyli lalki akuszerijne są to sztuczne naśladowania dolnej części tułowia niewiasty zawierające w sobie prawdziwą suszoną miednicę niewieścią, a urządzone w taki sposób, że na nich przedsięwzięte być mogą nie tylko ćwiczenia w śledzeniu miednicy, ale i ćwiczenia w wykonywaniu różnych operacji akuszerijnych, np. obrotu, założenia kleszczy itp. W tym celu należy do tego rodzaju fantomu także i lalka skórzana naśladowująca płód, a lepiej jeszcze prawdziwy płód suszony”. Por. L. Neugebauer, *Akuszeria*, T. 1, *Fizjologia i dietetyka ciąży, porodu i położu*, Warszawa 1874, s. 6.

⁹ J. Mile, *Wiadomość o Instytucie Położniczym w Królewskim Uniwersytecie w Warszawie*, w: *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na pamiątkę założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauki odbyte dnia 15 września 1824 roku*, Warszawa 1824, s. 59.

¹⁰ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...*, s. 97.

¹¹ Tamże, s. 126.

¹² Tamże, s. 101.

¹³ Por. przyp. 8.

¹⁴ I. Fijałkowski, *Zbiór wszelkich potrzebnych wiadomości akuszerce*, Warszawa 1842, s. 2.

¹⁵ Tamże, s. 3–4.

¹⁶ M. Mianowski, *Nauka sztuki położniczej dla niewiast*, Wilno 1818.

¹⁷ AGAD, Urząd Lekarski Guberni Warszawskiej, Akta dotyczące się Buczyńskiej Julianny, akuszerki miasta Łowicza 1839–1955, sygn. 311.

¹⁸ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...*, s. 94–96.

¹⁹ Tamże, s. 97.

²⁰ Tamże, s. 104–105.

²¹ Tamże, s. 109–113.

²² *Ustawa dla Instytutu Położniczego w Warszawie*, Warszawa 1840, s. 13.

²³ Tamże, s. 9–13.

²⁴ Tamże, s. 15–17.

²⁵ Tamże, s. 15–21.

²⁶ Tamże, s. 21–23.

²⁷ Tamże, s. 23–25.

²⁸ Tamże, s. 27–29.

²⁹ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...*, s. 121–122.

³⁰ Tamże, s. 123–124.

³¹ Tamże, s. 125.

³² Tamże, s. 148, 152.

* W latach 1842–1851 obowiązywał podręcznik autorstwa Ignacego Fijałkowskiego pt. *Zbiór wszelkich potrzebnych wiadomości akuszerce...*. Książka ta składała się z 3 obszernych części. Pierwsza opisywała prawidłowy przebieg ciąży, porodu i położu oraz sposobów postępowania przy opiekowaniu się kobietą, u której wszystko przebiega poprawnie. Druga ukazywała wszystkie możliwe nieprawidłowości i także podawała sposoby radzenia sobie w tych trudnych przypadkach. Natomiast w trzeciej przedstawione były sposoby pielęgnowania położnic, dbałości o higienę, rozpoznawania chorób wenerycznych itd.

³³ Tamże, s. 160–161.

³⁴ B. Górnicki, *Frey Jakub Michał (1801–1865)*, PSB, T. 7, s. 133–134. J. M. Frey wprowadził w 1851 r. jako podręcznik obowiązujący w instytucie swoją 394 stronicową pracę pt. *Zasady położnictwa, czyli mianowicie dla niewiast temu zawodowi poświęcających się*, Warszawa 1851. Stanowiła ona zbiór wykładów, jakie wygłaszał do słuchaczek, a dotyczyła wszystkich zagadnień związanych z budową anatomiczną kobiet, ich rozwojem płciowym, przebiegiem ciąży, porodu, położu, opieką nad noworodkiem. Poruszała też sprawy nieprawidłowości w przebiegu ciąży i porodu, dawała rady jak postępować przy różnych porodach, jak szczepić ospę, itd. W książce było dużo ilustracji.

- ³⁵ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...*, s. 153-161.
- ³⁶ Tamże, s. 164, 174.
- ³⁷ P. Girsztowta, *Rys historyczno-statystyczny Cesarsko-Królewskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii od jej zaawiązku w dniu 4 czerwca 1857 roku aż do wcielenia do Szkoły Głównej dnia 1 października 1862 roku*, Warszawa 1865, s. 73; W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...*, s. 107.
- ³⁸ Tamże, s. 171-173.
- ³⁹ Tamże, s. 170-171, 174.
- ⁴⁰ F. Giedroyc, *Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809-1867)*, Warszawa 1913, s. 260-261.
- ⁴¹ Rozporządzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Władz Administracyjnych i Lekarskich w przedmiocie ustanowienia babek wiejskich, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1860, T. 43, poszyt 2, s. 132-134.
- ⁴² Tamże, s. 134.
- ⁴³ F. Giedroyc, *Rada Lekarska...*, s. 267.
- ⁴⁴ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...*, s. 179.
- ⁴⁵ Tamże, s. 182.
- ⁴⁶ Tamże, s. 182.
- ⁴⁷ Tamże, s. 202-203.
- ⁴⁸ Tamże, s. 205-206.
- ⁴⁹ Tamże, s. 206.
- ⁵⁰ A. Wrzosek, *Gliszczyński Adam (1830-1903)*, PSB, T. 8, s. 70.
- ⁵¹ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...*, s. 175.
- ⁵² Czynności Towarzystwa Lekarskiego warszawskiego, posiedzenie z 7 lutego 1860 roku. Raport Instytutu Położniczego, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1860, T. 43, s. 182-183.